

Halina Bieluk

**Pierwsza nowoczesna kampania prezydencka
w Stanach Zjednoczonych
– John F. Kennedy vs. Richard M. Nixon**

W 1960 roku stosunki pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim zdominowane były przez zimnowojenne napięcia. Trzy lata wcześniej Rosjanie wystrzelili na orbitę okołoziemską pierwszego bezzałogowego satelitę – Sputnika. Fakt ten odebrany został w Stanach Zjednoczonych jako dowód na to, że Amerykanie – w sensie naukowym i technologicznym – nie dorównują ZSSR. Na Kubie rewolucyjny reżim Fidela Castro uzależnił się politycznie i militarnie od Związku Radzieckiego, zagrażając rozprzestrzenieniem się komunizmu na półkuli zachodniej. Niepokój wzbudzała również coraz ostrzej zarysowująca się sytuacja w Berlinie¹. Relacje pomiędzy dwoma światowymi mocarstwami uległy dalszemu pogorszeniu, gdy 1 maja 1960 roku doszło do zestrzelenia amerykańskiego samolotu Lockheed U-2 nad terytorium Związku Radzieckiego. Jego pilot, Francis Gary Powers, został schwytany, oskarżony o szpiegostwo, a następnie skazany na trzy lata więzienia i siedem lat ciężkich robót². W wyniku tego incydentu odwołano zaplanowany na dwa tygodnie później szczyt w Paryżu, podczas którego mieli się spotkać Dwight D. Eisenhower i Nikita Chruszczow. Ta niestabilna sytuacja międzynarodowa przekładała się na obawy Amerykanów związane z możliwością wybuchu wojny ze Związkiem Radzieckim³.

- 1 W listopadzie 1958 roku Chruszczow oznajmił, że jeśli alianci nie wycofają wojsk z Berlina, to on podpisze traktat z Niemcami Wschodnimi, przekazując im całe miasto. Groźby swojej nie spełnił, jednak kryzys w sprawie miasta narastał, prowadząc do powstania muru berlińskiego. Patrz: K. Michalek, *Amerykańskie stulecie. Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1900-2001*, Warszawa 2004, s. 329.
- 2 10 lutego 1962 roku został wymieniony (razem z amerykańskim studentem Frederic’iem Pryorem) na sowieckiego agenta KGB pułkownika Williama Fishera. O tym wydarzeniu informowała prasa, m.in. w artykule: *Cold War: Abel for Powers*, “Time” 1962 (February 16).
- 3 M. Beth Norton, D.M. Katzman, P.D. Escott, H.P. Chudacoff, T.G. Patterson, W.M. Tuttle, Jr., *A People and A Nation. A History of the United States*, Boston – Toronto 1994, p. 902.

Przełom lat 50. i 60. XX wieku w Stanach Zjednoczonych to okres niezaprzelalnej prosperity. Był to jednak także czas społecznych niepokojów, zapowiadających nieuniknione przemiany w nadchodzącej dekadzie. Do najistotniejszych, a jednocześnie najtrudniejszych kwestii, z którymi musiał się zmierzyć rząd amerykański w tamtych czasach należał problem dyskryminacji rasowej. Rozwiązanie tej kwestii nie było łatwe ze względu na wyraźną polaryzację poglądów obywateli Stanów Zjednoczonych. Na tle tych właśnie wydarzeń – zagranicznych i krajowych – w 1960 roku odbywały się wybory prezydenckie w Stanach Zjednoczonych.

Wśród znaczących kandydatów ubiegających się o nominację partii demokratycznej, oprócz Johna F. Kennedy'ego, byli: Lyndon B. Johnson, Stuart Symington, Adlai Stevenson oraz Hubert Humphrey. Kandydatura Kennedy'ego wzbudzała wiele wątpliwości jego partyjnych kolegów. Niektórzy z nich – tak jak popierający Symingtona Harry Truman – uważali, że senator z Massachusetts jest za młody i niedoświadczony. W związku z tym widzieli go raczej w roli wiceprezydenta. Jednak Kennedy nie był zainteresowany tym urzędem⁴.

Inny podnoszony publicznie problem wiążący się z kandydaturą młodego senatora to fakt, że był on katolikiem. Jedynym katolikiem ubiegającym się wcześniej o fotel prezydencki – bez sukcesu – był Al Smith w 1928 roku. Wielu aktywistów partii demokratycznej obawiało się, że sytuacja może się powtórzyć. Co więcej, wśród amerykańskich protestantów rozpowszechnione były wówczas liczne stereotypy na temat katolicyzmu. Dawały się np. słyszeć głosy ostrzegające, że w wypadku wygranej Kennedy'ego zdolność sterowania prezydentem uzyska papież, któremu katolicy winni są posłuszeństwo⁵.

Pomimo niesprzyjających mu prognoz, Kennedy udowodnił, że nie obawia się partyjnych kontrkandydatów. Walkę o nominację rozpoczął od zmierzenia się z Hubertem Humphreym w Wisconsin. Jednak odniesione tam przez Kennedy'ego zwycięstwo wynikało przede wszystkim z tego, że stan ten zamieszkiwali głównie katolicy. Prawdziwym testem okazała się dopiero w 95% protestancka Wirginia Zachodnia, gdzie młody senator ponownie zebrał więcej głosów niż jego przeciwnik. Stało się to możliwe dzięki odważnemu zmierzeniu się Kennedy'ego z kwestią religii. Na cztery dni przed prawyborami w Wirginii Zachodniej, 4 maja 1960 roku, wystąpił on w stanowej telewizji z płomiennym przemówieniem. Zaczął od pytania: „Dlaczego już w dniu mojego chrztu miałbym być pozbawiony możliwości zostania [w przyszłości – H.B.] prezydentem?”. Następnie stwierdził, że jeśli przyjdzie mu piastować ten urząd, tak jak jego poprzednicy, złoży przysięgę, że będzie ze wszystkich sił strzegł i bronił Konstytucji Stanów Zjednoczonych, gwa-

4 R. Reeves, *President Kennedy. Profile of Power*, New York – London 1994, p. 15.

5 Ibidem.

rantującej rozdział Kościoła od państwa. A jeśli nie dotrzyma słowa, będzie to nie tylko złamanie przepisów Konstytucji, ale i grzech wobec Boga. Przemówienie to w nowym świetle ukazało tak często podnoszoną podczas tych prawyborów kwestię religijną. Postawiło ono na tolerancję wyborców – jak się później okazało – z sukcesem. Senator z Massachusetts otrzymał 60,8% głosów w tak bardzo zdominowanym przez protestantów stanie⁶.

Po porażce w Wirginii Zachodniej Humphrey wycofał się ze współzawodnictwa. Narzekał później, że nie był w stanie konkurować z doskonale zorganizowaną i szczerze finansowaną kampanią Kennedy'ego. Świetnie działający sztab wyborczy, kierowany przez Roberta Kennedy'ego, był nie do pokonania. Trudno było także sprostać aktywnie udzielającemu się klanowi Kennedych – braciom, siostram, żonie kandydata, a nawet będącej już w zaawansowanym wieku matce – Rose Kennedy. Wspierała ona syna w jego kampanijnych wyprawach, nie szczędząc sił w przekonaniu, że pozowanie do fotografii, przemawianie i osobisty kontakt z wyborcami, to najlepszy sposób wspierania kandydata na prezydenta. Jednocześnie podobnego zaangażowania oczekiwała od pozostałych członków rodziny, często krytykując ich za to, że nie robią wystarczająco dużo dla wsparcia Jacka⁷. Nawet zagrożona ciąża synowej nie była, w mniemaniu Rose Kennedy, przeszkodą w aktywnym udziale Jackie w kampanii. To prawda, że Jacqueline nie zawsze mogła wspierać męża, jednak, jeśli już to czyniła, starannie przygotowywała się do spotkań kampanijnych. Inteligencja, znajomość języków obcych, a także niezaprzeczalny urok osobisty pięknej żony przysporzył Kennedy'emu wielu wyborców⁸. Nic więc dziwnego, że przy takim zaangażowaniu, nie tylko sztabu wyborczego, ale także klanu Kennedych, Humphrey czuł się „jak niezależny kupiec konkurujący z siecią sklepów”⁹.

Johnson, Symington i Stevenson nie brali udziału w prawyborach. Dwaj pierwsi kandydaci nie cieszyli się zbyt dużą popularnością poza granicami swoich rodzimych stanów. Stevenson był osobą szeroko rozpoznawalną, gdyż już dwukrotnie (w 1952 i 1956 roku) kandydował z ramienia swojej partii do urzędu prezydenta. Jednak biorąc pod uwagę fakt, że nie udało mu się pokonać Dwighta D. Eisenhowera, można się było spodziewać, że tym razem to nie on dostanie szansę reprezentowania demokratów.

Kandydata partii na stanowisko prezydenta miała wyłonić konwencja demokratów w Los Angeles. Ogromny wysiłek Kennedy'ego włożony w kampanię opłacił

6 John F. Kennedy Presidential Library, Speeches of John F. Kennedy, *Remarks of Senator John F. Kennedy at West Virginia Presidential Primary TV Debate*, Charleston, West Virginia, May 4, 1960.

7 R. Kennedy, *Times to Remember*, Garden City, NY 1974, p. 366.

8 John F. Kennedy Library, *Campaign Wife* by Jacqueline Kennedy, JFK Pre-Presidential Papers '60 Campaign Press and Publicity DNC Press Releases 1958-1960, Box No. 1034.

9 H.H. Humphrey, *The Education of a Public Man*, University of Minnesota Press 1992, p. 152.

się i to on właśnie otrzymał nominację. 15 lipca 1960 roku skierował pamiętne słowa do trzytyśięcznego tłumu:

Dzisiaj musimy zatroszczyć się o przyszłość. Bo świat zmienia się. Kończy się stara era. Co było dobre wczoraj, dzisiaj się nie sprawdzi. Dzisiaj stoimy u progu nowego pogranicza – pogranicza lat 60. – pogranicza nieznanych możliwości i niebezpieczeństw – pogranicza niespełnionych nadziei i gróźb. Nowe pogranicze, o którym mówię, to zbiór przyrzeczeń – to zbiór wyzwań. Podsumowując, nie jest to coś, co zamierzam podarować Amerykanom, ale coś, o co zamierzam ich poprosić¹⁰.

Było to przemówienie młodego człowieka, który żądał zaangażowania w sprawy ojczyzny – dla dobra przyszłości. Jednocześnie jednak wystąpienie to przesiąknięte było optymizmem.

Kampania wyborcza z 1960 roku była pierwszą, w której dużą rolę odegrała obowiązująca od 1951 roku 22 poprawka do Konstytucji USA. Zakazywała ona sprawowania urzędu prezydenta przez więcej niż dwie kadencje. Dlatego Dwight Eisenhower, piastujący ten urząd od stycznia 1953, nie mógł ponownie ubiegać się o nominację. Republikanie stanęli przed koniecznością wyboru zupełnie nowego kandydata. W prawyborach tej partii ważną rolę odegrali trzej politycy: wiceprezydent – Richard Nixon, gubernator stanu Nowy Jork – Nelson Rockefeller oraz senator z Arizony – Barry Goldwater. Rockefeller – lider liberalnego skrzydła partii – wycofał swoją kandydaturę, gdyż wyniki jego prawyborczych notowań wskazywały na to, że nie otrzyma wystarczającego poparcia. Po rezygnacji Rockefellera, Nixon był niekwestionowanym faworytem republikanów. Na konwencji partii w Chicago bez trudu pokonał Goldwatera, reprezentującego najbardziej konserwatywne środowiska partii. W głosowaniu Nixon dosłownie go zmiażdżył, zdobywając 1321 głosów, podczas gdy Goldwater otrzymał ich zaledwie 10. Na swojego kandydata na wiceprezydenta nominat namaścił ówczesnego ambasadora przy ONZ, Henry'ego Cabot Lodge'a juniora. Jednak Henry Cabot Lodge jr., pochodzący, podobnie jak John F. Kennedy, z Massachusetts, nie był w stanie przyczynić się do przysporzenia republikanom znaczącej liczby głosów w tym stanie¹¹.

Do bezpośredniej walki o fotel prezydencki stanęło dwóch kandydatów: John F. Kennedy, z partii demokratycznej i Richard M. Nixon, z partii republikańskiej. Kandydaci reprezentowali kolejne pokolenie w stosunku do urzędującego prezydenta, Dwighta D. Eisenhowera – obaj byli młodzi: Nixon miał 47 lat, a Kennedy 43 lata i obaj urodzili się już w XX wieku¹². Każdy z nich mógł pochwalić się zasługami dla amerykańskiej marynarki wojennej podczas drugiej wojny światowej. Na

10 John F. Kennedy Presidential Library, Speeches of John F. Kennedy, *Address Accepting the Democratic Party Nomination for the Presidency*, July 15, 1960.

11 <http://www.nixonlibrary.gov/thelife/apolitician/thevicepresident.php>

12 Richard M Nixon urodził się 9 stycznia 1913 r., a John F. Kennedy – 29 maja 1917 r.

tym jednak kończyły się podobieństwa między kandydatami. Richard Nixon był kwakrem. Urodził się w niezamożnej rodzinie, w niewielkim miasteczku w Kalifornii. Ukończył drugorzędny Whittier College, a następnie wydział prawa Duke University. Reprezentował tradycyjnie republikańskie Zachodnie Wybrzeże, a jego polityczne poglądy miały charakter zdecydowanie prawicowy, co miało odzwierciedlenie w fakcie, że sprawował funkcję wiceprzewodniczącego Komisji do Badania Działalności Antyamerykańskiej, na czele której stał senator Joe McCarthy. Natomiast John F. Kennedy, wychowanek elitarnego Uniwersytetu Harvarda, pochodził z zamożnej rodziny, od pokoleń związanej z partią demokratyczną. Jego ojciec był ambasadorem w Wielkiej Brytanii, a dziadek po kądzieli, John F. „Honey Fitz” Fitzgerald, burmistrzem Bostonu¹³.

Po zdobyciu nominacji swojej partii, Kennedy nie pozbył się obaw, że jego katolicyzm może niekorzystnie odbić się na wynikach listopadowych wyborów. Dlatego też 12 września 1960 roku w swoim przemówieniu do członków Stowarzyszenia Duchownych w Houston (Ministerial Association of Houston), Kennedy zapewniał, że zdecydowanie opowiadał się za rozdzielnością Kościoła od państwa oraz, że nie ma wątpliwości, iż w kwestiach politycznych najwyższe prawo stanowiące jest przez Konstytucję, a nie przez Kościół. Jego wypowiedź została wzmocniona przez fakt, że była transmitowana przez telewizję, czyli medium, które, jak można będzie zaobserwować podczas debat z Nixonem, Kennedy potrafił efektywnie wykorzystywać¹⁴.

Kampania 1960 roku była pierwszą, w której telewizja odegrała dużą rolę, dając początek erze wyborów zdominowanych przez to medium. Pierwszą z czterech debat telewizyjnych zaplanowano na 26 września 1960. Zdaniem Theodore’a C. Sorensena, doradzającego Kennedy’emu i piszącego jego przemówienia, senator uświadomił sobie właśnie wtedy, „że była to doskonała okazja, by stać się znanym z innego powodu niż religia”¹⁵. W telewizji John Kennedy i Richard Nixon zaprezentowali podobne programy. Obaj podkreślali potrzebę postępu i zmian. Kennedy mówił o *new frontiers* – nowych pograniczach. Pragnął rozwoju nowych technologii, które zapewniłyby wzrost ekonomiczny kraju, gdyż uważał, że Stany Zjednoczone weszły w okres stagnacji. Dostrzegał konieczność zwiększenia środków finansowych na badania w dziedzinie lotów kosmicznych. Obiecywał, że wesprze edukację, służbę zdrowia, transport i budownictwo. Sugerując, że jego rodacy mogą żyć lepiej niż dotychczas, mówił:

13 M. O’Brien, *John F. Kennedy. A Biography*, New York 2005, p. 467.

14 John F. Kennedy Presidential Library, *Speeches of John F. Kennedy, Address to the Greater Houston Ministerial Association*, September 12, 1960.

15 T.C. Sorensen, *Kennedy*, New York 1966, p. 195.

Pytanie, jakie powinni sobie zadać Amerykanie brzmi: czy robimy wystarczająco dużo? Czy jesteśmy wystarczająco silni? Czy jesteśmy wystarczająco silni, by zachować niepodległość? Czy wyciągniemy pomocną dłoń do tych, którzy potrzebują naszego wsparcia, by przetrwać? Chcę wyraźnie powiedzieć, że nie robimy wystarczająco dużo i, że, jako Amerykanin, nie jestem zadowolony z czynionego przez nas postępu. (...) Z pewnością, stać nas na więcej¹⁶.

Nixon także podkreślał potrzebę podjęcia prac dla dobra przyszłości, kładąc specjalny nacisk na sektor prywatny i zmniejszenie wydatków administracji rządowej. W polityce zagranicznej zarówno Kennedy, jak i Nixon przestrzegali przed zagrożeniami ze strony komunizmu i przekonywali o konieczności wzmocnienia kraju pod względem militarnym. Nixon stwierdził.

Wielu z nas z pewnością zgadza się z tym, co powiedział senator Kennedy. Nie ma wątpliwości co do tego, że ten naród nie może stać w miejscu, gdy bierzemy udział w niosącym śmiertelne niebezpieczeństwo wyścigu, wyścigu nie tylko z Kremla, ale także tymi z Pekinu. (...) Całkowicie podpisuję się pod słowami senatora Kennedy'ego, który stwierdza, że Stany Zjednoczone powinny ruszyć do przodu¹⁷.

Telewizja stała się niezwykle efektywnym narzędziem kampanii Johna Kennedy'ego. Dzięki prostocie przekazu informacji, wyeliminowaniu zbędnych gestów oraz właściwej modulacji głosu, a nade wszystko, dzięki niezaprzeczalnemu urokowi osobistemu, senator z Massachusetts podbił to medium. Nie ma żadnej przesady w stwierdzeniu, że dzięki pojawianiu się na ekranie telewizyjnym stał się dobrze znany¹⁸.

Richard Nixon nie pokładał nadziei w debatach telewizyjnych w takim stopniu, jak czynił to Kennedy. Wiceprezydent był powszechnie uważany za bardziej dojrzałego i doświadczonego niż jego adwersarz. Republikanin obawiał się, że debaty mogą doprowadzić do powiększenia grona zwolenników senatora. Tak też się stało już po pierwszym starciu polityków w telewizji. Theodore H. White zauważył:

Zanim skierowano kamery na senatora i wiceprezydenta, Kennedy pozostawał pod obstrzałem i atakiem wiceprezydenta, jako osoba niedojrzała, młoda, niedoświadczona. Teraz jego postawa i zachowanie w sposób oczywisty wskazywały na to, że w niczym nie ustępuje wiceprezydentowi. (...) Prywatnie w sytuacjach stresowych Kennedy ma zwyczaj machać rękami – poprawia krawat, klepie się po kolanach, dotyka twarzy. Dzisiaj wyglądał na spokojnego i opanowanego. Natomiast wiceprezydent był spięty, prawie przerażony, rzucając – na przemian – groźne i załężnione spojrzenia¹⁹.

16 John Kennedy, [in:] JFKL, Pre-Presidential Papers, Box 912, Television Debates, First Kennedy-Nixon Debate, September 26, 1960.

17 Richard Nixon, [in:] JFKL, Pre-Presidential Papers, Box 912, Television Debates, First Kennedy-Nixon Debate, September 26, 1960.

18 K.L. Kelleher, *Jackie: Beyond the Myth of Camelot*, New York 2000, p. 31.

19 T.H. White, *The Making of the President, 1960*, Jonathan Cape, London 1962, p. 288-289.

Richard Nixon powinien był zastosować się do rad Dwighta D. Eisenhowera, który odradzał mu udział w debatach. Już po pierwszej z nich uważano, że wiceprezydent przegrywa. Clark Clifford, znany waszyngtoński prawnik i doradca Kennedy'ego, po debacie napisał do niego:

„Już wygrałeś. Wypowiadałeś się w sposób jasny, zwięzły i przekonujący. To sprawiło, że Nixon był w defensywie. Wyprowadziło go to z równowagi, to plus dla ciebie. Niewątpliwie, jego wygląd zapewnił ci głosy wyborców. Jestem pewien, że w pozostałych trzech zrobi to samo”²⁰.

Przed debatą Richard Nixon nie był w stanie przewidzieć, że straci tak wiele ze swojej popularności. Komentował to później w następujący sposób: „To, co najbardziej mi zaszkodziło w pierwszej debacie, to nie treść naszego spotkania, ale niekorzystny kontrast w wyglądzie”²¹.

Sposób, w jaki dwaj politycy byli postrzegani w telewizji, miał wyraźny związek z ich wizerunkami opublikowanymi jeszcze przed debatą. Richard Nixon, choć zaledwie czterdziestosiedmioletni, sprawiał wrażenie, jakby należał do starszego pokolenia. Jego oficjalna fotografia ukazywała go jako poważnego, odrobinę spiętego oficera w mundurze marynarki wojennej. Kennedy natomiast wybrał na potrzeby kampanii zdjęcie z czasów drugiej wojny światowej, na którym bez koszuli, uśmiechnięty, stoi za sterem torpedowca PT-109. Emanował młodością i optymizmem²².

John Kennedy zyskał ogromną popularność, która wzrastała z każdą kolejną telewizyjną potyczką polityków. Druga debata, która odbyła się 7 października 1960 roku, początkowo dotyczyła kwestii zimnowojennych – od obrony narodowej po dyplomację. Później dyskutowano na temat praw obywatelskich. Obaj kandydaci na prezydenta podkreślali, że jest to problem ogólnonarodowy. Nixon z dezaprobatą wypowiadał się na temat dyskryminacji, z jaką spotykają się czarnoskórzy Amerykanie prawie w każdej dziedzinie życia. Kennedy nadał problemowi wymiar moralny: „Koncepcja równości prawnej, wywodzi się z ważnych moralnych przesłanek,” twierdził Kennedy. „Nie chodzi tu jedynie o równość w sensie prawnym, ale o jednakowe możliwości”²³.

Nieoczekiwanie, poglądy obu kandydatów na prezydenta w kwestii praw obywatelskich zostały przetestowane w niecałe dwa tygodnie po drugiej debacie. 19 paź-

20 JFKL, Pre-Presidential Papers, Box 912, Memorandum on the television debate with Vice-President Nixon, September 26, 1960.

21 Richard Nixon, [in:] R. Dallek, T. Golway, *Let Every Nation Know. John F. Kennedy in His Own Words*, Naperville, ILL 2006, p. 47.

22 *J.F. Kennedy*, C. i J. Legrand (ed.), Warszawa 2001, s. 29.

23 John Kennedy, [in:] JFKL, Pre-Presidential Papers, Box 912, Second television debate with Vice-President Nixon, October 7, 1960.

dziennika 1960 roku Martin Luther King Jr. został aresztowany za udział w pokojowej demonstracji wspierającej walkę o prawa obywatelskie. Sześć dni później skazano go na cztery miesiące ciężkich prac. Choć prasa szeroko rozpisywała się na ten temat, nie wzbudziło to zainteresowania ani prezydenta Eisenhowera ani wiceprezydenta Nixona. Natomiast John Kennedy zareagował – nie z powodu osobistych przekonań, ale raczej dlatego, że potrzebne mu było wsparcie czarnych wyborców. Zadzwonił do żony aresztowanego – Coretty King – wyrażając swoje współczucie. 26 października 1960 roku, po interwencji Roberta Kennedy’ego, Martin Luther King Jr. został zwolniony za kaucją²⁴.

Postawa Kennedy’ego przyczyniła się do rozwiania marzeń Nixona o zdobyciu znaczącego elektoratu wśród czarnych Amerykanów. Ojciec Kinga, Martin Luther King Sr., ogłosił, że zmienił zdanie i postanowił głosować na Kennedy’ego, choć wcześniej utrzymywał, że nigdy nie będzie popierał katolika²⁵.

Trzecia debata, która odbyła się 13 października 1960 roku, była o tyle nietypowa, że kandydaci nie stanęli przed sobą twarzą w twarz. Kennedy przystąpił do słownego pojedynku w studiu w Nowym Jorku, a Nixon, w oddalonym o 3000 mil Hollywood. Ożywiona dyskusja koncentrowała się na dwóch, zagrożonych komunizmem wyspach – Quemoy i Matsu – położonych u wybrzeży Chin²⁶. Tematyka ostatniej debaty z 21 października 1960 roku, dotyczyła wyłącznie polityki zagranicznej, a przede wszystkim relacji z Kubą²⁷.

Okolo 70 mln dorosłych Amerykanów, to znaczy dwie trzecie dorosłej populacji, widziało lub słyszało pierwszą debatę. Czterech wyborców na pięciu widziało lub słyszało przynajmniej jeden z pojedynków, a więcej niż połowa dorosłych oglądała cztery²⁸. Czy przesądziły one o wygranej Kennedy’ego w listopadowych wyborach? W sytuacji, gdy losy kandydatów ważyły się do ostatniej chwili, każdy głos miał swoje znaczenie. W tym sensie debaty z pewnością przybliżyły senatora do Białego Domu. Przesadnym byłoby jednak stwierdzenie, że stanowiły one czynnik decydujący.

Natomiast, nie da się zaprzeczyć, że wizerunek Richarda Nixona bardzo ucierpiał w trakcie debat telewizyjnych. Słowne potyczki z Kennedym, z pewnością nie zwiększyły jego popularności, chociaż stanowiły jedynie jeden z elementów decydujących o jego przegranej. Na początku wyścigu do Białego Domu, Nixon miał dosyć mocną pozycję – przede wszystkim ze względu na wiceprezydenturę oraz to,

24 M. O’Brien, *John F. Kennedy...*, op. cit., p. 485.

25 Ibidem.

26 John Kennedy, [in:] JFKL, Pre-Presidential Papers, Box 912, Third television debate with Vice-President Nixon, October 13, 1960.

27 John Kennedy, [in:] JFKL, Pre-Presidential Papers, Box 912, Fourth television debate with Vice-President Nixon, October 21, 1960.

28 Dane zaczerpnięte zostały z: T.C. Sorensen, *Kennedy*, op. cit., p. 197.

że wywodził się ze środowiska White Anglo-Saxon Protestants (WASP). Z czasem jednak, sytuacja zaczęła się pogarszać. Deklaracja Nixona, dotycząca odwiedzenia wszystkich pięćdziesięciu stanów, okazała się bardzo niefortunna, gdyż nie pozwoliła mu na skupienie się na najważniejszych obszarach pod koniec kampanii. Dodatkowo, Dwight D. Eisenhower, nie tylko ze względu na problemy zdrowotne, nie zdołał odpowiednio wesprzeć wiceprezydenta. Prezydent Eisenhower nie ukrywał rezerwy wobec swojego zastępcy, którego nadmierne ambicje drażniły byłego generała. Zapytany przez reportera o dobry pomysł, który w czasie jego urzędowania poddał mu wiceprezydent, Eisenhower poprosił o tydzień na zastanowienie. Potem obaj politycy starali się obrócić to w żart, ale było już za późno. Tak więc, w ostatecznej rozgrywce Nixon musiał walczyć nie tylko z Kennedym, ale także z częścią własnego środowiska. Na dodatek, w najbardziej gorącym momencie kampanii Nixon tak niefortunnie rozbił kolano o drzwi samochodu, że musiał dwa tygodnie leczyć zakażoną ranę, leżąc w szpitalu²⁹.

W dniu wyborów, 8 listopada 1960 roku, cała rodzina Kennedych zgromadziła się w swojej posiadłości w Hyannis Port. Czekano na końcowe rezultaty z nadzieją, ale również niepewnością, gdyż sytuacja zmieniała się nieustannie. Dane na temat spływających głosów po raz pierwszy w historii wyborów prezydenckich w Stanach Zjednoczonych podliczane były przez komputery wykorzystywane przez wielkie sieci telewizyjne, takie jak CBS i NBC. Zastosowanie komputerów ułatwiło stawianie prognoz wyborczych, jednak nie zawsze były one trafne. O 7.15 czasu wschodniego CBS błędnie przepowiedziała wygraną Nixona. Później tego wieczora NBC „dodała” Kennedy’emu 100 głosów elektorskich³⁰. Zwycięstwo kandydata demokratów ogłoszono dopiero następnego dnia rano. Nixon wydawał się je przeczuwać już 9 listopada 1960 roku o 3 nad ranem czasu wschodniego. Patrząc na tablicę z wynikami powiedział swoim licznie zgromadzonym wyborcom: „Jeśli ten trend się utrzyma, pan Kennedy, senator Kennedy, zostanie następnym prezydentem Stanów Zjednoczonych”³¹. Kennedy wygrał uzyskując 303 głosy elektorskie, podczas gdy Nixon zebrał ich 219. Piętnaście głosów elektorskich przypadło kandydatowi niezależnemu, senatorowi Harry’emu Byrdowi. W głosowaniu powszechnym demokrata wyprzedził republikanina o 118 745 głosów, co stanowiło zaledwie jedną piątą procenta³².

Wiele czynników złożyło się na to zwycięstwo. Gospodarka, która wykazywała symptomy pogorszenia oraz zagrożenie ze strony Związku Radzieckiego, któremu Stany Zjednoczone wydawały się niezdolne przeciwstawić – to dwa główne problemy

29 R. Nixon, *RN: The Memoire of Richard Nixon*, New York 1978, p. 202-207.

30 *How You’ll Vote*, “Popular Mechanics” 1964 (October), Vol. 122, No. 4, p. 124.

31 “Richard Nixon addressing his supporters”, November 9, 1960, R. Nixon, *Speeches, Writings, Documents*, R. Perlstein (ed.), Princeton University Press 2008, p. 207.

32 JFKL, Pre-Presidential Papers, Box 912, 1960 Presidential Election Results.

często podnoszone przez Kennedy'ego w trakcie kampanii i przypisywane przez niego niewłaściwej polityce republikanów. Równie ważne dla wygranej Kennedy'ego były jego wizerunek i zaangażowanie w kampanię. Był on postrzegany jako młody polityk nowej ery, śmiało patrzący w przyszłość, zdolny do przełamania stagnacji amerykańskiej gospodarki. Odpowiednie zaprezentowanie się w trakcie debat z pewnością przyczyniło się do zyskania przez niego wielu zwolenników, jednak Kennedy w pełni uświadamiał sobie fakt, że to nie wystarczyłoby do wygrania wyborów. Dlatego też nie szczędził sił, także poza studium telewizyjnym. Wśród czynników, które miały decydujące znaczenie dla wygranej nie można pominąć rozważań, z jaką podejmował decyzje i stawiał kolejne kroki na niepewnym gruncie politycznym. Zdołał np. pozyskać głosy zarówno czarnych Amerykanów, jak i białych obywateli USA ze stanów południowych³³. Stało się to możliwe dzięki Lyndonowi B. Johnsonowi, który przy boku Kennedy'ego miał sprawować funkcję wiceprezydenta. W końcu niezaprzeczalny wkład w wygraną włożył cały klan Kennedy'ów.

Nixon uznał zwycięstwo swego adwersarza. Spotkał się z Kennedyem i zapewnił go, że nie będzie stwarzał problemów. 11 listopada 1960 roku, sekretarz prasowy Nixona, Herbert G. Klein, stwierdził: „Wiceprezydent (...) akceptuje decyzję wyborców”³⁴. Później Nixon pisał, że nie chciał, żeby przyłgnęła do niego etykieta „zranionego przegranego”, gdyż mogłoby mu to przeszkodzić w dalszej karierze politycznej³⁵.

Publicznie Nixon zaakceptował swoją porażkę, choć prywatnie sugerował, iż przegrał, gdyż doszło do oszustwa wyborczego w dwóch stanach: Illinois i Texas, gdzie przewaga Kennedy'ego wynosiła odpowiednio: 9 000 i 46 000 głosów. Sztab wyborczy Nixona zadecydował o złożeniu sprzeciwu w sądzie co do zwycięstwa Kennedy'ego w jedenastu stanach³⁶. Sztabowcy Kennedy'ego zareagowali, żądając ponownego przeliczenia głosów na Hawajach. W wyniku tych posunięć, Kennedy nie tylko nie stracił żadnego ze swoich stanów, ale liczba zweryfikowanych głosów na Hawajach sugerowała, że mógłby tam zwyciężyć³⁷.

33 Kennedy wygrał w siedmiu stanach południowych: Alabama (Kennedy: 56,39% – Nixon: 42,16%), Arkansas (Kennedy: 50,19% – Nixon: 43,06%), Georgia (Kennedy: 62,54% – Nixon 37,43%), Louisiana (Kennedy: 50,42% – Nixon: 28,59%), Karolina Północna (Kennedy: 52,11% – Nixon: 47,89%), Karolina Południowa (Kennedy: 51,24% – Nixon: 48,76%) i Texas (Kennedy: 50,52% – Nixon: 48,52%). Dane zaczerpnięte z JFKL, Pre-Presidential Papers, Box 912, 1960 Presidential Election Results.

34 Herbert G. Klein, [in:] E.F. Kallina, *Courthouse over White House: Chicago and the Presidential Election of 1960*, Orlando 1988, p. 98.

35 R. Nixon, *RN: The Memoire of Richard Nixon*, op. cit., p. 224.

36 Delaware, Illinois, Michigan, Minnesota, Missouri, New Jersey, New Mexico, Nevada, Pennsylvania, South Carolina, Texas.

37 E.F. Kallina, *Courthouse over White House...*, op. cit, p. 101

Jednak doradcy Nixona nie ustawiali w wysiłkach, by podważyć wyniki wyborów: składali sprzeciwy w sądzie, założyli Komitet do Spraw Ponownego Przeliczenia Głosów (Nixon Recount Committee) i podburzali prasę. „Im głębiej kopiemy, tym bardziej oczywiste staje się to, że w tych wyborach oszustwo było szeroko rozprzestrzenione”³⁸, na łamach „Chicago Tribune” stwierdził Thruston Morton, ówczesny przewodniczący Narodowego Komitetu Republikańskiego (Republican National Committee).

Opinie historyków dotyczące kwestii oszustwa wyborczego są podzielone: choć wielu znawców tamtego okresu nie podpisałoby się pod zdaniem „Nixon was robbed” – „Nixon został okradziony”, to jednak pozostaje wiele wątpliwości w tej sprawie.

Z jednej strony, wyniki wyborów nigdy nie zostały oficjalnie podważone. Nie uczynili tego członkowie instytucji powołanych do nadzorowania prawidłowości przebiegu wyborów. Nie zrobili tego sędziowie stanowi i federalni, ani też prokurator specjalnie powołany do zbadania tej kwestii w stanie Illinois w 1961 roku. Nie doszło także do przełomu w sprawie na skutek badań naukowych – zarówno tych z 1961 roku, przeprowadzonych przez trzech profesorów z University of Chicago, jak i nowszych poszukiwań politologa – Edmunda Kallina. Naukowcy ci jednoznacznie stwierdzili, że jeśli nawet doszło do nieprawidłowości, nie miały one wpływu na ostateczne rezultaty wyborów³⁹.

Z drugiej jednak strony nie można przemilczeć faktu, że w hrabstwie Cook co najmniej trzy osoby zostały wysłane do więzienia za przestępstwa związane z nieprawidłowościami w przebiegu wyborów 1960. Podobne zarzuty postawiono innym 677 osobom. Zostały one jednak uniewinnione przez sędziego Johna M. Karnsa, blisko związanego z burmistrzem Chicago – Richardem J. Dayleyem. Ten ostatni, natomiast, na prośbę Josepha Kennedy’ego, ojca kandydata na prezydenta, miał podobno podjąć odpowiednie kroki ułatwiające Johnowi Kennedy’emu drogę do Białego Domu⁴⁰.

Na temat wyborów 1960 roku napisano wiele książek. Wypowiadali się w nich zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy teorii na temat oszustwa wyborczego. Autorzy niektórych z nich stawiają tezę, że Kennedy nigdy by nie wygrał, gdyby nie mafijne układy jego ojca wsparte znaczącymi koneksjami Lyndona B. Johnsona. Inni wyśmiewają zarówno postawioną w ten sposób tezę, jak i dowody przytaczane na jej udowodnienie⁴¹.

38 T.M.W. Edwards, *Finds Vote Frauds in 7 States*, „Chicago Tribune” 1960 (December 2).

39 E.F. Kallina, *Courthouse over White House...*, op. cit., p. 112.

40 Ibidem.

41 Najważniejszą książką na ten temat jest niewątpliwie *Courthouse Over White House: Chicago and the Presidential Election of 1960* Edmunda Kallina (University Press of Florida, 1988). Nixon pisze o do-

Wybory 1960 roku niewątpliwie wzbudziły wiele kontrowersji, przede wszystkim ze względu na tak mały margines wygranej Kennedy'ego. Jednak nie tylko z tego powodu wpisały się one w pamięć Amerykanów. Wybory te znacznie różniły się od przeprowadzanych w przeszłości. Po pierwsze, w szranki stanęli dwaj wyjątkowo młodzi kandydaci, obaj urodzeni w XX wieku, a ten, który został prezydentem, był najmłodszą osobą w historii kraju wybraną do sprawowania tego urzędu (tylko Theodore Roosevelt był młodszy, ale on nie został wybrany⁴²).

Po drugie, kampanię z 1960 roku można nazwać pierwszą nowoczesną kampanią wyborczą. To właśnie wtedy obaj kandydaci wykorzystywali samoloty, by szybko przemieszczać się z miejsca na miejsce, a tym samym, łatwiej dotrzeć do swoich wyborców. Możliwość skorzystania z tego środka transportu miała pewnie niebagatelny wpływ na niefortunną zresztą decyzję Richarda Nixona dotyczącą odwiedzenia wszystkich pięćdziesięciu stanów.

Istotną rolę we współzawodnictwie Kennedy'ego i Nixona spełniły media, a zwłaszcza zyskująca w tamtych czasach ogromną popularność telewizja. W 1960 roku 90% amerykańskich gospodarstw domowych posiadało odbiorniki telewizyjne, więc debaty pomiędzy kandydatami do urzędu prezydenta miały ogromny zasięg oddziaływania. Nie można zaprzeczyć, że korzystny wizerunek medialny senatora przysporzył mu wielu wyborców, a telewizja umożliwiła rozwój jego kariery politycznej. Theodore White, pisząc później o kampanii z 1960 roku, tak oto wypowiadał się na temat powiązania polityki z tym popularnym medium: „W dzisiejszych czasach telewizja jest placem zabaw polityki; akcja rozgrywa się w studiu, nie na zapleczu”⁴³.

Zarówno sukcesy, jak i porażki tej kampanii położyły podwaliny pod późniejsze strategie medialne obu polityków. Jako prezydent, John Kennedy rozbudował swój charyzmatyczny wizerunek. Richard Nixon, wyciągnął odpowiednie wnioski z wystąpień przed kamerami, i nie powtórzył już swoich błędów w 1968 roku.

mniemanym oszustwie w obu swoich wspomnieniach: *Six Crises* (R.M. Nixon, *Six Crises: The Hiss Case, The Fund, The Heart Attack, Caracas, Khrushchev, The Campaign of 1960*, New York 1962) i *RN* (R. Nixon, *RN: The Memoire of Richard Nixon*, New York 1978). Earl Mazo i Stephen Hess popierają teorię skradzionych wyborów w *Richard Nixon: A Political Portrait* (New York 1968). Biografie *Richard Nixon and His America* Herberta Parmeta (Boston 1989) oraz *Richard Nixon: The Shaping of His Character*. Fawn Brodie (New York 1981) mają także swój wkład w dyskusję na ten temat. Są także i takie publikacje, do których należy podchodzić z rezerwą, gdyż nie stronią od wymaginowanych sensacji. Wymienić tutaj trzeba *The Dark Side of Camelot* Seymoura Hershha (Boston 1997) oraz *Arrogance of Power: The Secret World of Richard Nixon* Anthony'ego Summersa (New York 2002).

42. Gdy w 1901 roku zamordowano prezydenta Williama McKinleya, wiceprezydent Theodore Roosevelt automatycznie został prezydentem.

43. Theodore White, [in:] *TV Campaign Spot Important part of Presidential Campaigns*, "Electronic Journals of the US Department of State", Special Issue: "Guide to Election 2000" 2000 (October), Vol. 5, No. 3, p. 78.

Kampania 1960 roku była nowoczesna także w tym sensie, że wielkie sieci telewizyjne wykorzystywały komputery do zliczania głosów, co znacznie ułatwiło przekazywanie na bieżąco danych dotyczących obu kandydatów. W żadnej z wcześniejszych kampanii wyborczych nie wykorzystywano komputerów w ten sposób, choć w 1952 roku stosowano je w sporządzaniu sondaży przedwyborczych.

Rok 1960 był przełomowy także pod względem skali działań wyborczych podjętych przez kandydatów, a zwłaszcza Johna Kennedy'ego. Nigdy przedtem nie widziano tak świetnie zorganizowanego sztabu złożonego ze strategów politycznych, informatorów, specjalistów od pisania przemówień, przeprowadzania ankiet, a także niezliczonej rzeszy ochotników niestrudzenie pracujących na rzecz swojego kandydata. Do wspierania kampanii zaangażowano także popularnych aktorów (Doris Day), piosenkarzy (Frank Sinatra) i in. przedstawicieli świata kultury.

Kampania Kennedy'ego stanowiła novum nie tylko pod względem intensywności działań, ale również czasu jej trwania. Przed 1960 rokiem kampanie zaczynały się w Święto Pracy, a kończyły się osiem lub dziewięć tygodni później – w pierwszy wtorek listopada. Kennedy podjął energiczne działania już na początku 1960 roku, a przygotowywał się do nich dużo wcześniej. Inaczej niż Johnson, który przybył na konwencję demokratów, licząc na łut szczęścia, Kennedy nie zaniedbał żadnego etapu drogi do Białego Domu. Taka właśnie strategia zaczęła obowiązywać po 1960 roku.

Kampania 1960 roku nie bez przyczyny nazywana jest pierwszą nowoczesną kampanią wyborczą w Stanach Zjednoczonych. To właśnie wtedy po raz pierwszy technika wydatnie wspierała pretendenta do prezydenckiego fotela. Samoloty umożliwiały szybkie przemieszczanie się z miejsca na miejsce, a tym samym docieranie do licznej rzeszy wyborców. Media, a zwłaszcza tak popularna w tamtych czasach telewizja, wykorzystywana była do tworzenia pożądanego wizerunku kandydatów do Białego Domu. Zapoczątkowane w 1960 roku debaty telewizyjne, prawdziwie prekursorskie w tamtych czasach, dziś wydają się oczywistą formułą prezentacji kandydatów i ich programów⁴⁴. To właśnie kampania 1960 roku zainicjowała trendy obowiązujące w nowoczesnych wyborach prezydenckich.

44 Po 1960 roku nastąpiła 16-letnia przerwa w odbywaniu debat telewizyjnych. Zostały one wznowione dopiero w 1976 roku, gdy zmierzili się ze sobą Gerald Ford i Jimmy Carter.